

Prenumerata

w Radomiu

Rocznie rs. 4.
Półrocznie „ 2
Kwartalnie „ 1.
Za odosłanie do mieszkań miesięcz-
nie kop. 5.

z przesyłką pocztową

Rocznie rs 5 kop. —
Półrocznie „ 2 „ 50.
Kwartalnie „ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedzie i Czwartki rano.

Ogłoszenia

Za 1 wiersz druku lub jego miej-
sce na 1^o stronie po . kop. 10.
Na ostatniej za 1^o raz po „ 5.
Dwa następne . . . „ 4.
Dalsze „ 3.
Nekrologi i reklamy podwójnie.
Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmu-
je Warszawska Agentura Ogłoszeń
Rejchman i Frenkler. Senatorska 18.

Dnia 6 Listopada ś. Leonarda Wyzn
„ 7 „ „ ś. Wilibarda bisk.
„ 8 „ „ ś. Godfryda bisk.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

W RADMIU

ulica Lubelska N^o 137.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwacają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 7 minut 6
Zachód „ „ „ 4 „ 21
Długość dnia . . . godzin 9 „ 36
Ubyło „ . . . „ 7 „ —

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcja Gazety Radomskiej, Czytelnia: P. Czarneckiej, sklepy: P. Dubelt, P. Winkler i Księgarnia P. Zucker.

Projekt ogłoszeń ekonomicznych.

Aby przyjść w pomoc interesom ziemiańskim gubernii, które dotychczas jedynie za pomocą faktorów załatwiać było można, gazeta radomska przyjmuje wszelkie ogłoszenia, mające związek z gospodarstwem rolnem. Nieraz wielkie straty ponosi nie jeden, iż nie wiedział, gdzie, kiedy i u kogo jest co do zbycia, jak również trudno mu było sprzedać, bo nikt nie mógł się zgłaszać do niego przez niewiadomość. Zamiany, kupna i inne tranzakcje, oraz informacje rolnicze ogłaszano będą po cenach niższych, mianowicie, za pierwszy raz po 3 kopiejki, a za następne po 2 kop. od wiersza. Należytość za drobne ogłoszenia, których wartość nie przynosi rubla mogą być nadsyłane markami pocztowymi.

DENTYSTA

D^r B. BRZozowski

przyszedł do Radomia i przyjmuje codziennie pacjentów „w Hotelu Rzymskim“.

Zęby wyjmują się bez najmniejszego bólu za pomocą tlenku azotu.
60—2—2

DENTYSTA BERLIŃSKI

M. GOLDSTEIN

od Listopada 1883 roku mieszka stale w Radomiu w domu W-go Lubońskiego.

Wiadomości bieżące.

Samobójstwo. W dzień Wszystkich Świętych, o godzinie 7 wieczorem, na strychu oficyny domu, zwanego pod kasztanami, przy ulicy Lubelskiej, L. E. w wieku lat 35, powiesił się. Powody tego samobójstwa niewiadome. Pogrzeb odbył się dnia 3 b. m.

— Z decyzji Ministerium spraw wewnętrznych, dla przeprowadzenia nowej ulicy, mającej połączyć Rynek z ulicą Spacerową w Radomiu, zostanie kupioną na rzecz miasta przez miejscowy magistrat nieruchomość Izraela Rutmana, za 1800 rubli i część posiadłości Szymona Wnuczyńskiego, za rubli 402, która będzie zburzona.

KRONIKA RADOMSKA.

Niedawno, jakoś wkrótce po odczycie panny A. M. spacerując po mieście i rozmyślając, czy też prelegentka, jak ów *letargik Prusa*, nie widziała nieba przez dziurkę od klucza, spotkałem znajomego, który chociaż nie był na tem kazaniu, miał minę strasznie skruszoną i na zwykłe pytanie: co tam słyhać? niechętnie odpowiedział: dużo i nic, szczególnie dla ciebie. Jaki dla mnie? A tak, boś tem swoim kronikarstwem zamknął nam usta i pozbawił dawnej swobodnej i poufnej gawędki; potem ścisnął raptownie rękę, a ukazując przechodzącą panią X. dodał: tam jak na Pocięgowie (przecież nie w Radomiu) znajdziesz wszystko Ten, to przynajmniej mnie zrozumiał, pomyślałem w duszy i trochę smutny poszedłem za innymi. Od pani X. dzieliła nas przestrzeń dość znaczna, zajęty tem i owem zapomniałem rady i przymówki znajomego, ale nie mogłem zapomnieć wszystkich, których spotykałem na każdym kroku. Mało mam znajomych i mniej jeszcze takich, którym bez poważnej przyczyny robię subiekcyjne swoimi ukłonami, mimo to jednak, przeschodzi ulicę Lubelską i aleję Skaryszewską, zdjąłem czapkę kilkadziesiąt razy, nie licząc powitań kiwnieniem głowy. To przypominało mi resursową mowę o grzeczności i wykształceniu, szafowałem więc czapką i szły na wszystkie strony, ale obserwując zachowanie się drugich względem siebie, ubawiłem się śmiesznymi fortelami, jakimi pewne radomskie znakomitości ratują kapelusze swoje decorum i przekonałem się, że najczęściej okulary, noszone nie z porady okulisty, ale lustrzanych argumentów,

Po przeprowadzeniu formalności kupna i sprzedaży, roboty urzędzenia nowej ulicy, najającej stanowić przedłużenie egzystującej już dziś uliczki, między domami magistratu i p. Stachurskiego, rozpoczną się z wiosną następnego roku. Urzeczywistnienie projektu otwarcia rzeczonyj ulicy będzie miało ważne znaczenie dla mieszkańców Spacerowej ulicy, która obecnie pozbawiona jest bezpośredniej łączności z Rynkiem.

Pożary. W nocy z d. 13 na 14 Października we wsi Słupca gm. Dwikozy powiatu Sandomierskiego zgorzały zabudowania dworskie, ubezpieczone na 1140 rubli, z zapasami zboża, ubezpieczonymi na 13994 ruble.

W dniu zaś 18 t. m. na folwarku Osieczku, gminy Osiek, tegoż powiatu, zgorzało jedenaście folwarcznych budynków, ubezpieczonych na 11230 r. straty w narzędziach rolniczych i w krestencyi wynoszą 13609 rubli.

Z sądu. Dnia 27 b. m. wydział kryminalny sądu okręgowego Radomskiego rozstrzygał ciekawą sprawę o puszczanie w obieg bezwartościowych akcyj b. Kamsko-Wołoskiego Towarzystwa żeglugi parowej.

Już od samego rana tłumy ciekawych zalegały przybytek Temidy, a z chwilą otwarcia posiedzenia, sala prawie w mgnieniu oka została zapełniona, nie pomieściwszy tych wszystkich, którzy czekali na jej otwarcie od rana.

Około 12-cj w południe krzesła sędziowskie zajęli: prezes sądu von Wendrych, członkowie: Spaski i Wechterstein, podprokurator Sidorow-Padzorski i sekretarz Chmielewski.

Obwinieni, a odpowiadający z aresztu: Szejnman i Świerczewski, wprowadzeni zostali do sali pod strażą wojskową, trzeci zaś obwiniony, szabs-kapitan Sołowjew, przyszedł w asystencji swego obrońcy adw. prz. Barcza, przy którym zajęli także miejsca: obrońca Szejnmana, przyszedł w

tym celu z Warszawy adw. prz. Likert i obrońca Świerczewskiego adw. prz. Przyłęcki.

O ile fiziognomia Szejnmana okazywała spokój i pewność siebie, o tyle na Świerczewskim malowało się przynębienie, oskarżony Sołowjew również nie mógł opanować uczucia trwogi i boleści, które zdradzało drzenie i spazmatyczny ton mowy.

Akt oskarżenia zarzucał obwinionym, że po wzajemnym porozumieniu się w ciągu 1883 r. puszczały w obieg akcye, nie mające żadnej wartości, nie egzystującego już Towarzystwa Kamsko-Wołoskiej żeglugi parowej.

Treść sprawy przedstawia, co następuje: Kupiec petersburski, niejaki Poznański, po zbankrutowaniu Towarz. Kamsko-Wołosk. żegl. par. w 1876 r., nabył 15 akcyj tegoż Tow. mających nominalną wartość po rs. 250, po 3 ruble sztuka, rachując, że przy likwidacji upadłości coś na tem zarobi; gdy jednak w maju 1879 r. sąd handlowy Petersburski ogłosił pasywa na rs. 1,434,524 rubli, a aktywa na rs. 191 sprzedał te akcye przebywającemu w Petersburgu jakimś warszawskiemu kupcowi po cenie kupna.

Od tej chwili datuje się obieg tych akcyj w Radomiu. Oskarżony Szejnman zastawia w Radomiu u Leśniewskiego dwie akcye za rs. 300, u Grossa jedną za rs. 200, ale takowe wykupuje i dopiero w 1883 roku wchodzi w bliższe stosunki z oskarżonym Świerczewskim i przy jego pośrednictwie płaci niemi długi, lub zastawia w Radomiu, Kielcach i Pińczowie, za rozmaite sumy, stosownie do funduszów, jakie posiadał przyjmujący akcye.

Szejnman ze Świerczewskim działają ciągle ręką w rękę; gdzie się z akcyami pokaże jeden, tam niespodzianie, jak z ziemi, wyrasta i drugi, akcye wychwala, szeroko się rozwodzi nad ich wartością i wysokim kursie. Zwykle przedstawiają ostatnie numery „Gońca Urzędowego“ i wska-

zastaniają wszystko prócz końca własnego nosa, chyba jaki natręt huknie prostodusznie „dzień dobry“,—wtenczas kapelusze robi łuk gwałtowny i spuszczone ku samej ziemi wraca pompatycznie na głowę, dobrowolny zaś okularnik przyjmuje śmieszny minę udanej niepewności, kto jest ten brutal? niemogący znów wytłomaczyć sobie tego wirowania kapelusza nad głową bliskiego dawniej znajomego, ba, przyjaciela w czasach dobrego wzroku

Szczęśliwe kobiety, mogące małym skinieniem głowy, uśmiechem lub tylko spojrzeniem powitać na ulicy znajomych, co spełniane na przeróżne sposoby i zamiary, w najgorszym razie może niezadowolnić wymagań towarzyskiej uprzejmości, nigdy jednak nie ma nic wspólnego z oznakami służalstwa lub lekceważenia, gdy czapkowanie mężczyzny bardzo łatwo nosi cechę jednego lub drugiego, co wszakże jest naturalnym wynikiem społecznej gradacji, jakiej kobiety w tylu drobiazgach i odcieniach nie podlegają. Gdy jeszcze przyjmiemy na uwagę obecną chłodną i wilgotną porę, zbliżającą się zimę, głowy rozgrzane futrzanymi czapkami, nieuniknione targanie włosów, wreszcie łysiny, narażone na częste migreny i reumatyzmy, nawet niszczenie kapeluszy i czapek, zazdrość kobietom oprze się na praktycznych podstawach; a tak łatwo tego wszystkiego uniknąć, jeżeli zapatrzemy się na sposób ulicznych powitań, przyjęty w całym świecie przez ludzi stanu wojskowego, który, jak wiadomo, ma ściśle wyrobione o obowiązkach honoru pojęcie, i jest przywoitym, równie eleganckim, mniej subiekcyjnym i w razach drażliwej odprawy, mniej wyraźny. Czyby tego sposobu nie dało się wprowadzić w ulicznych stosun-

kach cywilnych ludzi? Kwestyę tę poruszamy bez żadnych uwag i zastrzeżeń, a podniesiona przez ogół, może znajdzie punkt wyjścia tak łatwy, jak dziś już w Warszawie przyjęte nieodkrywanie głowy w cukierniach, restauracjach i wielu miejscach publicznych. Czekamy.

Gdyby nie komeczna potrzeba odpowiedzenia na list kobiety, możebym opisał tu spotkanie się z panią X., która istotnie stała się nieocenioną dla mojej kronikarskiej roli, ale o tem potem, przedewszystkiem grzeczność. Otóż tedy, odebrałem przez miejską pocztę list datowany 31 Października i podpisany (W). Łaskawa czytelniczka nieszczęśliwie mi nagan i uwag za ostatnią kronikę z przyczyny zdań moich o turniurze, którą sama nazywa *niezbyt* uroczą ozdobą, (czyżby choć trochę uroczą?) a wystąpienie moje za sprawiedliwe. Z wyrażen, wniosków i sposobu prowadzenia tej okolicznościowej reprimandy, nabrałem przekonania, że mam do czynienia z główką inteligentną, mężatką dobrą i szczęśliwą, uważającą kokieteryę w chęci podobania się własnemu mężowi za godziwą i dozwoloną, a głównie, że osoba która mi zaszczyliła swym listem, jest życzliwą prenumeratorką naszej gazety, dla której sympatya kobiet w ogóle jest drogą, a współpraca ozdobą. Mimo jednak tych wszystkich zalet, szlachetna przeciwniczka moja, robi mi zarzuty takie, jakich bez odpowiedzi zostawić nie mogę, bo jeżeli podobało się nazwać artykuł mój impertynenckim, co jest rzeczą względną, nie mogę się zgodzić na zdanie, że jest dowcipny ale rażąco rubaszny. Ani jedno ani drugie Szanowna Pani, największy mój nieprzyjaciel, choćby w turniurowej szacie, nie ma prawa pomawiać mnie o rubaszność, której stanowczo

się więc na tem, iż dwaj uczestnicy wyszli na ulicę, a spostrzegłszy jakiegoś przyzwoicie wyglądającego woźnicę, ugodzili go, aby za zapłatę na godziny, użyzył im swej obecności, zabezpieczając od nieszczęścia.

Zabobony te istnieją nie tylko we Francji; rozposzechnione są po całym świecie; my także mamy uprzedzenie do poniedziałku, piątku i liczby trzynastu. Mimo przekonania rozumu, wbrew wszelkim dowodzeniom loiki, przesąd tyle wieków trwający, stał się częścią naszego charakteru. Jleż to osób wyższego towarzystwa, głębokiego niezrozumienia ulega zabobonnym uprzedzeniom. I dziwić się tu prostemu ludowi, że czary i uroki tak ważną rolę odgrywają w jego życiu!

Teatr. Dziś dane będą dwie komedye jednoaktowe, t. j. *Nic bez przyczyny* i *Telegram*, oraz *Lobzowanie*, obraz ludowy Anczyca. Przytem orkiestra p. Namysłowskiego będzie się produkować w czasie antraktów, przed i po skończeniu przedstawienia. Publiczność nasza, która czytała w pismach warszawskich pochlebne wzmianki o występianiu p. Namysłowskiego, będzie mogła osobiście ocenić jego znaczący, pomyślnym skutkiem uwieńczoną pracę w celu utworzenia swojskiej orkiestry.

KORRESPONDENCA REDAKCYI.

P. Pniwski w Pogroszynie. Gazetę od N. 1-go regularnie wysyłamy przez stację Szydłowiec, gdyż tak nam wskazał prenumeratorem z Ziomak.

Panowi W. S. R. N. Z. Numery gazety 3 i 4 są wyczerpane zupełnie.

Panu A. M. w Petersburgu. List pański umieściliśmy, prosimy o dalsze, zawierające podobne fakty, a zarazem inne, dotyczące warunków życia i stosunków młodzieży naszej, uczącej się w Petersburgu, o te głównie prosimy.

Uczniowi. Pseudonym Asnyka jest El...y.

Ofiary. Na wpisy dla niezamożnych uczniów Gimn. Rad. Filek i Janek S. składają Rs. 1, przez nich znaleziony w ogrodzie. Razem z poprzednimi rs. 6 kop. 30.

Rozwiązanie zadania Konikowego N. I.

patrz N. 8, Gaz. Rad.

Wspieraj i błogosław Boże,
Dobre chęci zacnych ludzi,

A głos serca dopomoże
I z letargu nas obudzi.
Wszak teraz stosowna pora
Byśmy się do czynu wzięli,
J choć godzinę z wieczora
Pokarmem ducha zajęli.

Rozwiązania dobre nadesłali: Józef Go..., Antoni Paluchowski, Gustaw Widuliński, Felicya i Aleksander Stankowscy, M. B. F. P.

Zadanie konikowe Nr. 2.

przez F. P.

na	ty	dro	ną	nam	bo	słu	ci	i
lec	gro	mię	w nie	wot	ru	ży	strze	w ni
zie	bez	zło	zach	ko	u	coś	ży	wo
bie	cie	trze	ży	ścia	da	ta	co	la
ze	me	szezę	wie	wi	so	ny	dźwi	
da	czło	ni	ezcić	bie	by	gnie	krzyż	ny
ko	ży	tój	kał	cier	bał	go	cóż	brze
po	wła	strych	nie	cia	świa	w nim	wa	gol
z o	zni	dró	tem	szu	ty	w ży	mię	ach

Komitet-Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem.

Powołując się na rozesłany w r. b. do pp. artystów okólnik przypomina niniejszem, iż w Grudniu przypada drugi i ostatni tegoroczny zakup dzieł sztuki do rozlosowania pomiędzy Członków Towarzystwa i że stosownie do § 41. Ustawy byłoby pożądanem, aby dzieła przez pp. Artystów do zakupu przygotowane, mogły być jak najrychlej nadsyłane na Wystawę Towarzystwa. Przypomina również Komitet, iż tak jak lat poprzednich w roku przyszłym 1885 w m. Styczniu mieć będzie miejsce w Towarzystwie, czasowa Wy-

stawa Konkursowa dzieł sztuki, za które przyznane będą nagrody po rub. 150 i po rub. 50 w złocie, oddzielnie wyznaczone dla malarstwa, rzeźby i architektury. Temat dowolny. Czas nadsyłania dzieł najpóźniej do 31 Grudnia r. b. Bliższe szczegóły regulaminu Wystawy Konkursowej pp. Artystów otrzymać mogą w Kancellaryi Towarzystwa za osobistym zgłoszeniem się, lub przez korespondencję.

Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem.

Podaje do wiadomości, iż w poczet Członków Rzeczywistych Towarzystwa przyjęci zostali: ks. kanonik Waberski, ks. dziekan Podczaski, ks. dziekan Jankowski, ks. kanonik Jankowski, ks. Piotr Gutman, ks. Józef Komorowski, ks. Piotr Dąbrowski, ks. Walenty Ziętkiewicz, ks. Alexy Kruczkowski, ks. Antoni Snawadzki, ks. Kazimierz Puacz; pp. hrabia Michał Tyszkiewicz, hr. Aleksander de Toll, Aleksander Czarnowski, Eustachy Czarnowski, Henryk Skarżyński, Teofil Netzol, Wincenty Czaplicki, Izidor Mayzner, Józef Jakowicki, Robert Herse, Marcei Grydlewski, Ludwik Jurkowski, Szymon Krzczkowski, Hieronim Nieszkowski, Stanisław Fröhlich, Leonard Kowalski, Stefan Jezierski, Bronisław Stróżecki, Władysław Świątlicki, Peljan Dąbrowski, Leon Jachimowicz, Józef Budkowski, Franciszek Wilkowski.

Przyjąć raczyli obowiązki Członków Korespondentów: ks. kanonik Leon Potocki, ks. dziekan Podczaski, ks. kanonik Jankowski, pp. Izidor Mayzner, Franciszek Michalewski, Franciszek Chwastkiewicz.

Dostrzeżenia meteorologiczne stacji Radom prof. Włodarskiego.

Dzień.	Godzina.	Termometr R°.	Barometr przy 0. milimetry.	Wilgotność w p/centach.	Kierunek i siła wiatru.	Siła wiatru w milim. wiatr.	Uwagi.
29	7 r.	6,15	742,1	79	Pd.-Z	5	
	1	7,15	745,1	64	Pd.-Z	3	
	9 w.	3,17	750,1	94	Zach.	3	
30	7 r.	0,10	755,1	96	Pd.-Z	2	
	1	6,15	755,1	56	Pd.	1	Szron z rana do 10-ej god.
	9 w.	4,10	757,5	75	Pd.	1	
31	7 r.	0,10	760,1	93	Zach.	1	
	1	6,13	761,1	65	Pnc.	1	Przymr. z rana.
	9 w.	3,13	762,1	92	Pn.-W	2	
1	7 r.	1,12	762,1	98	Pd.-W	2	
	1	6,11	762,1	69	Pd.-W	3	
	9 w.	2,15	761,1	90	Pd.-W	3	

O G Ł O S Z E N I A.

DOM KOMISOWO-PRZEWOZOWY HELBICH i POHL

w Radomiu, ulica Lubelska Nr. 109, w domu W-go Trzebińskiego.

Posiada wyłączny komis: MACHIN i NARZĘDZI rolniczych firmy H Cegielski, Trylski i S-ka; MEBLI GIĘTYCH fabryki „Wojciechów“; WYROBÓW STALI tyglowej fabryki „Cyklop“; PRZETWORÓW WOJŁOKU roślinnego fabryki „Otwock“; oraz BRYCZEK i WOZÓW fabryki Szydłowieckiej.

Posiada nadto skład drzewa i torfu opałowego.

(asygnacye na sagi sosnowego à Rs. 5 kop. 50 i twardego drzewa à Rs. 6, jak również na torf opałowy à 35 kop. za korzec są do nabycia w sklepie „Oszczędność“ i u pp. Krzyżkiewicza i Everta o wymiarach sagów można się przekonać na placu.)

Spełnia wszelkie zlecenia osób w Radomiu i na prowincyi zamieszkałych — Z otwarciem kolei załatwiać będzie wszystko wchodzące w zakres czynności Domu Przewozowego.

DENTYSTA M. GOLDSTEIN.

wykwalifikowany na uniwers. Berlińskim i w St. Petersburgskiej Cesarsko wojenno medycznej akademii, praktykował w najpierwszych zakładach zagranicznych między innymi w Klinice D-ra Albrechta prof. uniwers. i u D-ra Telschau D-sty Dworu Cesarskiego w Berlinie, od Listopada 1883 r. stale zamieszkały w Radomiu. Wstawia sztuczne zęby, plombuje wszelkimi materiałami specjalnie złotem, z 5 letnią gwarancją za trwałość i użytek, ceny zaś przystępne. Oraz leczy choroby szcęk, dziąseł i zębów, operacye uskutecznia po znieczuleniu bólu e. t. e. t. c. Po kilku tygodniowym oddaleniu się za granicę wzięwszy udział w Kongresie przy zjeździe Dentystów w Berlinie i zaopatrzwszy się tamże w najnowsze instrumenta wrócił i przyjmuje jak dawniej od godziny 9—12 i od godz. 2—5 w mieszkaniu własnym domu W-go Lubońskiego ul. Lubelska N. 105. 22—5—5

KĄŻDEGO CZASU

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje z kuchnią i spiżarnią lub też 1 pokój z kuchnią i spiżarnią. W domu gdzie Redakcyja Gazety Radomskiej. 5—1

Nowo otworzony

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI IGNACEGO KOZERSKIEGO

ulica Rwańska dom W. Szumańskiego 65—3—3 w RADOMIU.

Poleca zegarki złote, srebrne, regulatory, budniki, ścienne zegary, oraz dewizki srebrne i talimigoldowe. Zakład przyjmuje wszelkie obstarunki i reperacye, a także wszelkie roboty wchodzące w zakres zegarmistrzowski. Za każdy przedmiot nowo nabyty jako i reperacye, zakład poręcza na dwa lata.

DO SPRZEDANIA

w każdym czasie

FOLWARK CMIŃSK,

w gubernii i powiecie Kieleckim, 5 wiorst od starych drogi żelaznej położony. Rozległość 90 morgów, grunt i łąki dobre, zabudowania dostateczne, w dobrym stanie, inwentarz żywy i martwy kompletny. Wysiew pszenicy korcy 6, żyta korcy 24. Ogród owocowy dobrze utrzymany, w ogrodzie ule. Szacunek 9000 rubli. Bliższe szczegóły na miejscu w Cmińsku. Ostatnia stacja pocztowa Mniów. 73—2—1

Są do nabycia za przystępną cenę Futra Syberyjskie jako to: Wyprawne skóry niedźwiedzi, lisów, popielie i wilków, oraz materjały chińskie jedwabne różnokolorowe. Wiadomość w sklepie kupca Prybe, ulica Lubelska dom W-go Silnickiego w Radomiu. 3—2

LUDWIK BRYLANT OPTYK i MECHANIK

w WARSZAWIE

- 1) Elekoralna Nr. 5 wprost Banku Polskiego,
- 2) Święto-Jerska Nr. 12.

w ŁOMŻY

- 3) Nowy Rynek 226/7 Hotel Rembelin.
- 4) ulica Lubelska Nr. 149, dom pana Lichtensteina.

Specjalnie fachowe Zakłady narzędzi Optyczno-Fizycznych, Matematycznych, Meteorologicznych, Chemicznych, Weterynaryjnych. Chirurgiczno-lekarskich oraz wszelkich środków

+ SANITARNO-OPATRUNKOWYCH + dla chorych

!!! Ceny możliwie niskie !!!

Wieloletnia praktyka i znajomość rzeczy właściciela jako fachowca, daje pewną rękojmię.

Przyjmuje się wszelkie reperacye, które się uskuteczniają **śpiesznie, dokładnie i tanio.**

Uprasza się o zwrócenie uwagi na adres. 39—3—3

DO SPRZEDANIA

w Borkowicach (przez Przysuchę) Baranów 12 rasy negretti zdatnych do rozplodu, również buchajek Szwytz wieku 1 1/2 lat. 70—10—1

DO ZIMOWYCH OKIEN

Kit pokostowy do szyb. Kit w proszku do ram. Watę w wałkach.

poleca

ALEKSANDER HAERTEL w Radomiu.

SKŁAD GŁÓWNY ulica Lubelska Rynek dom własny. 13 157.

Potrzebny jest

MAGAZYNIER KAWALER

obeznany z rachunkowością do dystrylarni w Makowie pod Radomiem. Wiadomość w miejscu. Ostatnia stacja Radom. 67—3—2

Potrzebny jest

UCZEŃ

do praktyki w handlu M. Dutowa w Radomiu. 74—4—1